Rok II. Tarnów, dnia 16 grudnia 1934 r. Nr. 50

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci

Przed Bożem Narodzeniem

Święta Bożego Narodzenia zbliżały się coraz bardziej. Dziewczynki robiły ozdoby na drzewko i cieszyły się razem.

Wanda tryskała dowcipem i wymyślała coraz to nowsze zabawki na choinkę. Wanda miała oczy ciemne, w zamyśleniu — aż czarne, takąż czarną, zwiechrzoną czuprynkę, dużo humoru i gorące serce. Nadrabiała nieraz miną i płatała figle, choć smutno jej było czasem bardzo, bo nie miała rodziców, wychowywała się w Zakładzie dla sierót, a często tęskniła za nieznanem życiem rodzinnem, choć i w Zakładzie było jej dobrze. Szczególnie smutno jej było przed świętami, kiedy koleżanki jechały z taką radością do dalekich domów rodzinnych...

Była niedziela.

Dziewczynki zgromadziły się w kościele na zwykłe niedzielne nabożeństwo. Z radością w oczach powitały na ambonie swojego Księdza Katechetę. Lubiły słuchać jego kazań. Były ładne, uczuciowe, przeplatane przykładami z życia.

Poprzednik jego dawny mówił filozoficznie.

— Jakby ciągle chciał nas straszyć wieczną karą Bożą — — wspominały dziewczynki.

Zasłuchały się w kazanie.

Ks. Katecheta wywołał nastrój świąteczny. Właśnie zaczął rozwijać jakąś dziwną historję samotnego, smutnego chłopca.

Nieco wtyle za Wandą stała zasłuchana Stasia. Niebieskie jej oczy pociemniały w napięciu zainteresowania. Stacha miała rodziców daleko — aż koło Sandomierza. Wybierała się do domu na święta. Lecz bała się trochę badawczego wzroku matki, pytającej oczyma:

— Stasiu, dlaczego nie przywiozłas żadnej twojej koleżanki? Masz przecież biedne napewno!

— Ach ta mamusia — z tą miłością uciśnionych! Za żadną cenę nie chcę obcych ludzi w domu! —

Buntowała się Staszka już teraz na myśl o tem. Usposobienie miała mrukliwe i skryte. Bała się tego, że ktoś zdradza jej domowe warunki, a potem rozgada wszystkim, rozniesie — — —

Właśnie teraz na myśl o tem krzyknęła w duchu:

— Niechcę, nie życzę sobie!

— Z zimnem sercem nie przejdziesz, dziecko, przez świat!

Stacha drgnęła i podniosła przestraszone oczy na księdza.

Lecz Ks. Katecheta patrzył się w inną stronę.

— Więc nie do niej rzekł te słowa. Lecz do wszystkich...

Ks. Katecheta ciągnął zaś dalej:

Już dziś rozejrzyj się wśród koleżanek, a spotkasz napewno sierotę samotną, bezdomną, daj, pozwól niech skosztuje szczęścia rodzinnego w to wielkie, przyszłe święto Miłości, w święta Bożego Narodzenia!

— Gdyby tak rzeczywiście spróbować... myślała Stacha. Skierowała wzrok na Wandę.

— Gdyby tak naprzykład... Wandę... Tak, tylko Wandę. Ona jest napewno dyskretna.

Nagle drapieżna myśl przeszła jej przez głowę.

— A gdyby matka pokochała Wandę więcej niż mnie...

Odrzuciła tę myśl nieprawdopodobną.

Po nabożeństwie, gdy wracały na zebranie Rycerstwa, mrukliwa Stasia dołączyła się do Wandy.

— Czy chciałabyś, Wandziu, poznać okolice Sandomierza? —

Jedź do mnie na święta!

Lecz Wanda rzekła poważnie: Zrobię ci kłopot!

— Och nie! zapewniła Stacha — Mama się tak ucieszy!

— To i owszem. O ile mi tylko w Zakładzie pozwolą.

Uśmiechnęły się do siebie serdecznie.

Stasia uczuła w sercu nieznaną radość.

Myślała wtedy:

Tak — z zimnem sercem nie przejdzie się przez życie!

Lecz ileż jest takich ludzi, jaką ja byłam przedtem. *St.*

W grudniu

Patrzcie, jak brzydko na świecie!
Choć grudniowe płyną chwile,
Niema mrozu, ani śniegu,
Na ulicach błota tyle.

— Czasem słonko złote świeci,
Wtenczas w polach, jak o wiośnie!
Wiatr powiewy lata niesie,
Że aż biedne serce rośnie!

Lecz się nawet nie spostrzeżesz,
Kiedy spadną wielkie śniegi.
Przyjdą Święta — i wypełnią
Serca szczęściem aż po brzegi.

Hej, przypomnij sobie wtedy,
Że są tacy biedni w świecie,
Którzy „gwiazdki" mieć nie będą...
Co ty zrobisz dla nich dziecię?!

A nasze talenty?

Kiedy Pan Jezus wysyła na ziemię duszyczki dziecięce jasne i białe, to każdą obdarza hojnie, każdej daje sakiewkę ze złotemi kamieniami. Są to talenty dziecka. Każde dziecko jest obdarowane bogato, każde ma pewne zdolności, które pomogą mu przedrzeć się przez życie zwycięsko, ułatwią mu pracę i zdobycie nowych talentów do tych darów Bożych.

Więc kiedy wracają dusze do Boga po życiu lat kilkunastu, czy kilkudziesięciu, oddają swoje talenty.

Idą: jedne jasne, promienne i niosą pełną sakiewkę zasług. To te, które wykorzystały na chwałę Bożą i dobro bliźnich swoje zdolności, które w walkach życia nie zgubiły, nie zaniedbały ani jednego daru Bożego.

— Wloką się ciemne, poszarpane, smutne dusze, niosą pustą sakiewkę. — To te, które pogubiły w lekkomyślnem życiu Boże talenty, którym się nie chciało pracować, które żyły samolubnie. A Bóg Sprawiedliwy sądzi te dusze i jedne nagradza, a drugie karze.

* * *

Ten obrazek przypomniał mi się na myśl, że koniec I. półrocza szkolnego już nadchodzi. — Tak, to już za dni kilka!

Trudno uwierzyć, że tak prędko dni te minęły.

I gdyby się tak was spytać: Jak tam z waszemi talentami? Czy oceniliśmy nasze zdolności i wykorzystali, rozwinęli je w codziennem życiu? Czy uczyliśmy się pilnie według sił własnych i czy pomogliśmy drugim w pracy? Czy też zagrzebaliśmy dary Boże w prochu lenistwa i gnuśności?

Niech każde z nas postara się dziś odpowiedzieć na te pytania!

Rozejrzyj się po waszej klasie. Każde z was ma jakieś zdolności! Ty masz pewnie do rachunków, tamten dobrze rysuje, ta znów umie historję, inna ma takie dobre serce...

Półrocze pracy naszej — zno-



Św. Mikołaj przyniósł dary

wu będą świadectwa. Znowu będą twarzyczki radosne szczęściem lub zasmucone poczuciem niesprawiedliwości i niezadowoleniem.

Niech was nie zniechęcają w żadnym razie!

Niech wezwą was do pracy, niech nastąpi jeszcze większy wysiłek, jeśliten nie był dotąd wystarczający! Niech zapadnie w sercach postanowienie pracy wspólnej, opartej na wzajemnej, koleżeńskiej pomocy!

Starajmy się iść zawsze naprzód! Z tą myślą i pragnieniem, by w przyszłości było lepiej, byśmy zdobyli zadowolenie wśród pracy. I choćby świadectwo półroczne napełniło serca może goryczą, bez względu na to, czy świat „wyszydzi, czy pochwali,

Służąc Bogu i Ojczyźnie,
Zawsze naprzód — idźmy dalej!“

r.

Rzeczy ciekawe

Sport dzieci w Sowietach. Sowiety postanowiły zorganizować w całym kraju sieć dziecinnych szkół gimnastyki i sportow.

Już otwarto szkoły takie w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Charkowie i Mińsku.

Poraz pierwszy statek polski przepłynął kanał Panamski. Do Cristobalu (tak się nazywa wjazd do kanału Panamskiego od strony Atlantyku) przybył statek polski „Dar Pomorza“, który zatrzymał się w porcie trzy dni. Potem przez kanał Panamski udał się na Żółwie Wyspy.

„Dar Pomorza“ jest pierwszym statkiem, który przepłynął kanał Panamski.

Kwitnący bez. W jednej z wsi powiatu iłżeckiego, w województwie kieleckiem zakwitł u jednej z gospodyń już poraz trzeci w roku bieżącym bez, który do grudnia zachował świeże pączki.

Listy i odpowiedzi

Lipnica Murowana:

Króluj nam Chryste!

Ośmielamy się napisać do gazetki „Naszej Sprawy“.

Donosimy, że nasz dobry Ksiądz Katecheta założył nam związek Krucjaty Eucharystycznej.

Jest nas dotąd około 40, chodzimy chętnie na zebrania i nauki, czekamy z utęsknieniem na uroczystość przyrzeczenia, które składać będziemy.

Ślemy pozdrowienia naszem hasłem: „Króluj nam Chryste, zawsze i wszędzie“.

Władzia i Michasia Budaczówny
uczennice kl. IV i III.

Odpowiedzi Redakcji:

Dziewczynkom z *Lipnicy Murowanej* dziękujemy serdecznie za ich liścik, którym ucieszyliśmy się bardzo.

Wszystkim członkom Waszego Rycerstwa przesyłamy pozdrowienia i gorące „Szczęść Boże“ w przyszłej pracy.

Wilfredowi z Czyżowa dziękujemy za list i artykuły. Zagadkę rozwiązałeś dobrze. Kiedyż nareszcie nas odwiedzisz, bo oczekujemy Cię oddawna! Wstąp więc do Redakcji napewno. Pozdrawiamy Cię. *R.*

Guma „Myszka“ ma 150 lat. Gumę do wycierania wynalazł pewien uczony angielski 150 lat temu. Początkowo była ona zupełnie czarna i nazywano ją „skórą murzyna“. Zczasem zaczęto wyrabiać kolorowe, bardzo miękkie gumy do wycierania delikatnych papierów.

Przed wynalezieniem gumy wycierano ołówek chlebem. Obecnie w Polsce zużywa się rocznie 16 miljonów gumek.

Ile masz włosów na głowie? Napewno nie wiesz! — Pewien uczony obliczył, że na głowie ludzkiej znajduje się od 80,000 do 120,000 włosów. Co sekundę każdy włos rośnie o jedną pięciomiljonową część milimetra. *S.G.Ś.*

Co uczynisz na „Gwiazdkę“ dla biedniejszych od Ciebie?